DR. M. NARTOWSKI.

ZWIĄZEK
KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ
RZEMIEŚLNIKÓW i ROBOTNIKÓW

JEGO CEL, ZNACZENIE i ORGANIZACYA.



KRAKÓW
Nakładem Związku kat. Stowarzyszeń w Krakowie.
Druk W. Korneckiego i K. Wojnara.

Omyłka druku!

Strona 3. — 5 wiersz od góry zamiast pewnie kontakt, czytaj pewien kontakt.

Stowarzyszenie katolickich robotników, by osiągnąć właściwy sobie cel, rozszerzyć swoją działalność i dać swym członkom odpowiedne korzyści, muszą utrzymywać ze sobą pewnie kontakt, być z sobą w związku, czyli odpowiednio w jeden Związek Stowarzyszeń katolickich zorganizowane.

Organizacya, nie jest to wyraz polski ale grecki, oznacza jakiś narząd lub narzędzie, które służy do wykonywania pewnej oznaczonej czynności. Gdy narzędzi działa więcej i razem nad osiągnięciem jednego wspólnego celu, powstaje jeden ale silny organizm tak, jak w naszym ciele. Człowiek ma ręce, nogi, oczy, płuca, żołądek, które zwą się organami. Każdy z nich ma przeznaczoną jakąś czynność. Wszystkie razem stanowią jedną całość, jeden organizm, czyli ciało. Ścisła łączność jaka zachodzi między wszystkiemi częściami składowemi czyli organami jest tak konieczną do zdrowia i do pracy, że jeden organ musi drugi wspomagać, z drugim i z innymi razem pracować i razem zdążać do tego celu, co zwie się życiem. W razie niedomagania lub braku

jednego organu, chromie i chromać musi całe ciało.

Jak ciało tak i cała ludzkość czyli społeczeństwo, składa się z pojedynczych organów czyli zawodów, z których każdy z osobna i wszystkie razem są na równi ważne, z których żaden przez drugi nie śmie być lekceważonym, ale w równej mierze i zgodnie pracować musi, by zdążyć do własnego i drugich zawodów dobra — razem dobra całego społeczeństwa.

Niedomaganie jednego zawodu lub lekceważenie go przez zawody inne, odbija się prędzej albo później, ale w równej mierze na innych zawodach, wreszcie na wszystkich czyli na całem społeczeństwie. Dlatego koniecznem jest, by każdy z zawodów z osobna i wszystkie razem wiedziały, że ani jeden drugiego ani kilka jednego lekceważyć nie mogą, żeby każdy zawód wiedział, nie tylko jak zdążać ma do ogólnego dobra ale i miał poczucie ważnoćci swego zadania i starał się równomiernie z innymi zawodami doskonalić czyli odpowiednio się organizować. A że jednym z tych zawodów czyli warstw w społeczeństwie jest klasa pracująca, przeto podobnie jak inne warstwy społeczeństwa i ona musi mieć nietylko równe z innymi znaczenie ale i równe z innymi prawa czyli godność ludzką taką samą, jakiej używają wszystkie inne. A że te inne warstwy dziś zapoznają ważność tego zawodu, na który składają się klasy pracujące, przeto one powinny i muszą wystąpić i przypomnieć społeczeństwu

że i one nie coś, ale równo są ważne, czyli zdobyć sobie równouprawnienie przez osiągnięcie prawa zasiadania z innymi w gminie, sejmie i parlamencie, prawa głosowania i radzenia nie tylko w sprawach własnych. ale wszystkich ludzi. A że to osiągnąć można jedynie przez organizacyę przeto robotnicy nie mogą się od niej usunąć, bo zamiast żyjącego organego społecznego, stali by się bezwładną bryłą, która traci wszelką wartość i mija się ze swoim celem.

Organizacya ta polega na tem, że świadome swojego celu tworzą się mniejsze lub większe grupy robotników i składają się na żywy i żyjący organ czyli Stowarzyszenie robotnicze, które wedle oznaczonego planu czyli statutu, zdąża do z góry wytkniętego celu. Te wszystkie nasze Kółka rolnicze, Czytelnie, Gwiazdy i Przyjaźnie, to pierwsze próbne zastępy katolickiej organizacyi. Liczba ich świadczy o żywotności naszego narodu, naszej katolickiej religii, nad której wyrwaniem z serc klas pracujących czyha taki wróg, jakim jest sojusz socyalistyczno-żydowski.

Stowarzyszenia katolickie, to świadectwo ile rzemieślnik i robotnik i lud wiejski pnie się ku górze. Na nic elektryzowanie i roznamiętnienie do walki wyborczej podczas zdobywania mandatów do gminy, sejmu lub parlamentu, ale praca nad oświatą i dolą klas pracujących, praca nad wyrwaniem ich z rąk socyalistów i żydów, stanowi jedynie

o pracy narodu i przyszłości pracującego ludu.

Ponieważ w dzisiejszej walce o byt, nie wystarczy już siła pewnej grupy zorganizowanych ludzi w Stowarzszeniu, przeto koneczną jest jedna a potężna organizacya, niejako matka wszystkich katolickich Stowarzyszeń robotniczych, nad których potrzebami i rozwojem powinna czuwać tak, jak czuwać i dbać powinna o swoje dzieci. Niezmiernie szybki rozwój cywilizacyi i wzmagające się wymogi i potrzeby klas posiadających, zmuszają dziś robotnika do ochrony swej pracy i płacy, bo i jego potrzeby i wymagania są większe jak dawniej. Tego bez silnej organizacyi między pojedynczymi Stowarzyszeniami osięgnąć się nie da. Mniej liczebne i biedniejsze w środki materyalne Stowarzyszenia, powinny iść tak samo do walki jak wielkie i bogate, tak małe, jak wielkie, powinny dać to wszystko swoim członkom, co Stowarzyszenie katolickie dać powinno. To zaś osiągnąć można jedynie wtenczas, gdy wszystkie Stowarzyszenia katolickie połączą się w jeden wielki Związek, w którym nie zatracając nic ze swojej samodzielności w sprawach czysto miejscowych, zaważą odpowiednio na szali spraw ogólnych.

Dopóki robotnik zasklepionym będzie w jednem tylko Stowarzyszeniu, nie wiele pomoże jego wołanie. Dopiero wszystkie Stowarzyszenia robotnicze w jeden złączone Związek gdy stawią jedne żądania, liczyć mogą na jakiś dobry dla siebie wynik i zapewnić sobie głos przy wyborach.

Dzisiejsze Stowarzyszenia robotnicze, nie znają jeszcze tego programu, jaki ogłosił Leon XIII. w encyklice „Rerum novarum", bo nie miały dotąd jednego Związku robotniczego, nie miały tego kagańca światła zasad i prawdy dla robotnika, jakim jest dla niego

Gazeta robotnicza

a którą nie może wydawać jedno Stowarzyszenie robotników ale jedynie i wyłącznie tylko Związek zjednoczonych Stowarzyszeń robotniczych.

A cóż dopiero mówić, gdy chodzi o niesienie pomocy materyalnej członkom Stowarzyszenia w razie potrzeby? Gdy się rozchodzi o obronę w razie dozuanej krzywdy, o wsparcie pośmiertne, o wsparcie w czasie choroby, podczas bezrobocia, lub podróży za robotą, gdy się rozchodzi o rozwój organizacyi i prowadzenie agitacyi. Wtedy nigdy pojedyncze Stowarzyszenie robotników nie może członkom zapewnić takich korzyści, jakie dać może jeden Związek. Dopiero połączenie pojedynczych stowarzyszeń robotników w jeden Związek zapewnia robotnikowi obronę jego gospodarczych i zawodowych interesów. I nie ma nędzy, na którąby Stowarzyszenie robotnicze nie znalazło lekarstwa, jeżeli Stowarzyszenia złączą się w jedną wielką organizacyę.

Taka organizacya Stowarzyszeń katolickich powstała przed kilku laty w Krakowskiej książęco-biskupiej dyecezyi i jako

Związek katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie

rozpoczęła systematyczną pracę nad wielką organizacyą wszystkich Stowarzyszeń katolickich rzemieślników i robotników.

Wedle zatwierdzonego w roku 1905 statutu (§ 3) Związek ma na celu

a) popierać już istniejące katolickie Stowarzyszenia rzemieślników i robotników i wprowadzać w życie nowe, na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

b) obudzać i utrzymywać ducha łączności, podnosić moralnie, umysłowo i materyalnie warstwy pracujące.

Środki do osiągnięcia tego a § 4 Statutu zakreślone, są: zebrania, zjazdy, narady oraz wspólne zabawy, rozszerzanie pism, dopomaganie do zakładania Stowarzyszeń oświatowych, towarzyskich i zawodowych, biur pośrednictwa pracy, bezpłatnej porady prawnej, kas chorych, zapomogowych i Spółek spożywczych, udzielanie członkom wyjaśnień we wszystkich sprawach celem Stowarzyszenia objętych, wydawanie rocznych Sprawozdań Stowarzyszeń do Związku należących, wysyłanie petycyi do władz rządowych, krajowych i ciał prawodawczych, wreszcie utrzymanie biura Sekretaryatu Związkowego. A

Sekretaryat Związku

jestto miejsce, gdzie robotnik otrzymuje żądane i potrzebne wyjaśnienia, — poradę i pomoc prawną w wszelkich kwestyach społeczno-prawnych. Obok przyjmowania zażaleń

z zakresu działalności inspekcyi fabrycznej, prowadzi statystykę różnych stosunków roboczych, czyli jest instytucyą centralną dla wszystkich spraw tyczących robotników, wskazuje nawet i pośredniczy w pracy dla nie mających chwilowo zatrudnienia.

To też praca w Sekretaryacie robotniczym jest wielka i nie może być załatwiana jako praca uboczna, bo sekretarz chcąc podołać tym wszystkim zadaniom, ma dzień cały zajęty, ze względu zaś na swoją inteligencyę i odpowiedzialność, musi mieć stanowisko zapewnione i być należycie zapłaconym. Na to zaś pojedyncze Stowarzyszenie robotnicze zdobyć się nigdy nie może, bo środki materyalne nie mogą zapewnić mu człowieka odpowiednio wykształconego i należycie obeznanego z potrzebami klas pracujących. A potrzeby i wymagania robotników są nietylko liczne, ale i różnorodne, i nie ma prawie materyi prawnej, z którejby nie żądał robotnik porady i pomocy.

To też zarówno w kwestyach wypływających z zakresu umowy roboczej, czy to chodzi o płacę, czy o wstąpienie do pracy, czy o zerwanie umowy roboczej, czy o wypowiedzenie pracy, czy wreszcie o świadectwo wystawione przez pracodawcę, znajduje robotnik poradę w Sekretaryacie, który w wszystkich tych wypadkach stara się w pierwszym rzędzie załatwić sprawę polubownie, by uniknąć długiego, a drogiego procesu. I zdawałoby się, że na tem koniec. Tymczasem robotnik jest jeszcze człowiekiem, oby-

watelem i ojcem, żąda przeto objaśnień z dziedziny prawa rodzinnego np. co do ślubu, majątku, alimentów, spraw opiekuńczych, dalej z prawa podatkowego, spadkowego, publicznego lub karnego, z zakresu miejscowych przepisów policyjnych, z ustaw tyczących zebrań i towarzystw, z spraw wojskowych, szkolnych i kolejowych.

W tych wszystkich sprawach, Sekretaryat opiera się na zdaniu zdolnego i uczciwego adwokata, którego Związek w miarę swoich funduszów wynagradza, a na wynagrodzenie którego nie mogłoby się zdobyć pojedyncze Stowarzyszenie robotnicze a tem mniej sam robotnik.

Najważniejszą atoli działalnością Sekretaryatu jest udzielanie objaśnień i pomocy z obszernej dziedziny ustaw o zabezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i nieszczęśliwych wypadków. Otóż w tych wszystkich sprawach Sekretaryat robotniczy stara się, by uczynić zadość żądaniom robotnika i sprawę jego należycie poprzeć.

Ponieważ Stowarzyszenia robotnicze potrzebują ciągłej pracy i to zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz, przeto Sekretaryat Związku czuwa wspólnie z duchownym kuratorem nad rozwojem ducha katolickiego w Stowarzyszeniu robotniczem, a przez kierownictwo wykładów na zebraniach, i udzielenie rady we wszystkich celach i zadaniach poszczególnych Stowarzyszeń, wspiera ich rozwój. Wspólnie z duchownym kuratorem Stowarzyszenia, układa plan koniecznej agita-

cyi w danej miejscowości lub sposób przeciwdziałania agitacyi przewrotnych żywiołów, lub z żydami połączonych socyalistów do walki z wiarą katolicką i dobrobytem robotnika, stara się o utrzymanie ciągłego związku z różnymi Stowarzyszeniami robotników i młodzieży, ich zebrań i zebrań ludowych. A ponieważ do spełnienia tych zadań konieczni są mężowie zaufania, przeto Sekretaryat robotniczy stara się o ich pozyskanie i należyte wyszkolenie do prowadzenia organizacyi robotniczej, która jest najważniejszym może zadaniem Sekretaryatu, gdyż przez nią czuwać może nad tem, by robotnik we wszystkich sprawach politycznych i ciałach prawodawczych był należytą siłą i odpowiednio reprezentowanym, by potrzeby robotników znalazły właściwe uwzględnienie w ustawodawstwie.

Zbierając potrzebny ku temu materyał, Sekretaryat robotniczy przedstawia go posłowi w danej miejscowości lub odpowiedniemu Kołu w sejmie czy parlamencie i dokłada wszelkich starań, by potrzeby robotnika były zaspokojone. Nad żądaniem Sekretaryatu poseł nie może nigdy przejść do porządku dziennego, bez jego bowiem pomocy nie powinien otrzymać mandatu do gminy, sejmu lub parlamentu. W Sekretaryacie robotniczym, gdzie skupiają się wszystkie potrzeby robotnicze i skąd płynie oświata i dobrobyt dla robotnika, sprawa reprezentacyi musi być należycie omawianą a zorganizowani i uświadomieni robotnicy nie oddadzą głosu temu, przeciw któremu wystąpi Sekretaryat.

To też rozkład godzin urzędowych powinien być ułożonym tak, by z jednej strony robotnik w godzinach wolnych od pracy mógł porozumieć się z Sekretarzem Związku, a z drugiej, by ten Sekretarz w dnie świąteczne i niedziele był wolnym i mógł być nietylko na zebraniach prowincyonalnych Stowarzyszeń, ale i urządzać wiece w miejscowościach skupiających większą ilość robotników, by mógł przez należytą agitacyę wpływać na organizacyę robotniczą. To też Sekretarz musi pochodzić z warstw pracujących, musi umieć pozyskać sobie zaufanie robotników, być dobrym katolikiem, z pełnem poświęceniem pracować nad sprawą robotniczą i mieć odpowiedne środki, by praca jego mogła być rzeczywiście wydajną.

Funduszy do tego potrzebnych powinny wprawdzie w pierwszym rzędzie dostarczać Stowarzyszenia należące do Związku, ale nie one same wyłącznie. Sekretaryat pracując nie tylko nad dobrem klas pracujących, lecz powstrzymując wrogie wierze katolickiej hufce socyalistów i z nimi złączonych żydów, uświadamiając lud i klasy pracujące a tem samem wywierając niezmierny wpływ na całą akcyę polityczną, ma prawo żądać, by ci wszyscy, którym chodzi o utrwalenie wiary katolickiej i utrzymanie porządku i ładu w społeczeństwie, nie odsuwali się od ofiarności lecz w miarę swoich zasobów zasilali kasę Związku. Ofiarność pojedynczych ludzi, i biskupów poszczególnych dyecezyi i duchowieństwa,

nie może być wystarczającą i jedyną. Tutaj do zgromadzenia odpowiednich środków poczuwać się powinno całe społeczeństwo, biorąc przykład bodaj z przeciwnego nam obozu „towarzyszy z pod czerwonej płachty,“ na których agitacyę i organizacyę płyną nietylko tygodniowe grosze od robotników, ale całe setki i tysiące od żydów i różnych instytucyi, zapewniających dobrobyt ich prowodyrom, wodzom i mowcom w końskich ujeżdżalniach!

To też nie ich i ich dobrodziei pejsatych, ale obojętności naszego społeczeństwa bać się najwięcej dzisiaj należy, to bowiem więcej może zaważyć na szali policzenia sił obustronnych, jak ich hufce przez różne „ery“ do boju z nami na naszej polskiej ziemi wysłane, bo oni nie mają ludzi z prawdziwem poświęceniem dla idei pracujących, ale dobrze płatnych agitatorów, i z organizacyi żyjących przywódców.

Materyalne podparcie Związku i troska o byt chętnych do pracy, to obowiązek nie tylko Kościoła, ale całego społeczeństwa naszego, które jedynie w Związku i przez Związek może zapewnić dobrobyt milionom pracującego ludu, a tem samem podnieść z upadku ziemię ojczystą! Czas już chyba najwyższy, aby nie głodne jednostki, ale ogół cały zaprzągnął się do pracy i pchał do światła ten rydwan, na którym leży — Ojczyzna!

Pracować dla ludu i robotnika, dać im oświatę i uświadomienie, to praca piękna i praca, co przynosi owoce nie jednostkom,

ale narodowi całemu. Lud nasz polski i robotnik wyzbywa się wiary i ziemi ojczystej, jedynie dla chleba i głodnych swych dzieci, a do posłuchu socyalistów i ich piśmideł doprowadza go wyłącznie — rozpacz i obojętność u góry.

Związek Stowarzyszeń katolickich dyecezyi krakowskiej, to jedyna organizacya na wielką skalę obmyślana, organizacya, która zaważyć musi na szali nietylko dobra ludu i robotników, ale na szali politycznej akcyi. Systematycznie prowadzona praca nad dolą i uświadomieniem najbiedniejszych, dała już robotnikowi najlepszą asekuracyę, t. j.

Polski Związek zawodowy katolickich robotników w Krakowie,

który oparty na zasadach demokracyi chrześcijańskiej i narodowej ma na celu połączyć tych wszystkich robotników, którzy mają podobne lub bardzo zbliżone warunki pracy i płacy w jedną organizacyę, która na plan pierwszy wysuwa zadanie ekonomiczne a zatem: polepszenie warunków pracy i płacy, dźwiganie moralne i duchowe z ciemnoty lub upodlenia i podnoszenie robotnika ku idealnym celom, by z prostej maszyny roboczej wykrzesać ogień szlachetnego zapału do pracy około udoskonalenia i wyrobić solidarność i odporność na różne niedomagania i przeciwności codziennego życia, by robotnik mógł śmielej i spokojniej patrzeć w przyszłość i wypełnić całkowicie za-

danie człowieka, by wreszcie opierając się o ziemię, mógł spojrzeć jaśniejszem okiem w niebo!

Ponieważ do Związku zawodowego wstępują przeważnie robotnicy inteligentniejsi, łatwiej mogący zrozumieć korzyści, jakie im Związek zawodowy zapewnia, łatwo zrozumieć można że nasze Stowarzyszenia robotnicze są szkołą wyrabiającą i przygotowującą do Związku zawodowego, a nie organizacyą konkurencyjną. To też organizacye zarówno Związków zawodowych jak i katolickich Stowarzyszeń robotniczych wzajemnie się uzupełniają i są nietylko potrzebne ale konieczne dla korzystnego rozwoju kwestyi robotniczej.

Do Związku zawodowego, może należeć każdy robotnik i robotnica, a że w życiu robotnika są chwile takie, że konieczną jest pomoc, Związek zawodowy zapewnia robotnikowi wsparcie podczas choroby, bezrobocia, podróży, strejku, daje wsparcie pogrzebowe, utrzymuje bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, biuro obrony prawnej, a nadto daje swoim członkom pismo tygodniowe „Postęp,“ przeznaczony dla klas pracujących.

Po złożeniu wpisowego w kwocie 50 hal. a tygodniowej wkładki 30 hal. w pierwszej klasie, 40 hal. w drugiej, a 50 hal. w trzeciej klasie, członek Związku zawodowego otrzymuje:

W pierwszej klasie na czas choroby 5 kor. tygodniowo przez 10 tygodni,

na podróż do 20 kor., zapomogę na czas strejku, obronę prawną i pismo co tydzień.

W drugiej klasie te same świadczenia co w klasie pierwszej, a prócz tego: zapomogę na czas braku pracy po 6 koron, przez 5 tygodni po 1-szym roku; po 7 kor. przez 6 tygodni po 3-cim roku; a po 8 kor. przez 7 tygodni po 7-ym roku należenia do Związku.

W trzeciej klasie zapomogę na czas choroby po 7 kor. 50 hal. przez 10 tygodni. Wsparcie podróżne na czas strejku, obronę prawną, pismo tygodniowe, zapomogę na czas braku pracy jak w 1-szej i 2-giej klasie. Wsparcie pogrzebowe 50 kor. Po 6 miesiącach należenia do Związku ma się prawo do połowy wysokości zapomóg, a do całkowitych zapomóg po upływie roku jednego.

W celu głębszego oddziaływania na członków Stowarzyszeń robotniczych i wyrobienie ich pod względem umysłowym, Związek Stowarzyszeń katolickich powinien wydawać odpowiedne pismo, jako organ związkowy. Pismem takim dla katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie jest

Postęp,

który jako katolickie pismo tygodniowe wychodzi co niedzielę i broni otwarcie, śmiało, interesów ludu, robotników, rzemieślników i wszystkich warstw pracujących, tak strasznie bałamuconych dzisiaj przez wrogą Narodowi partyę socyalistyczną, z żydowstwem w wyzysku ludu polskiego ściśle złączoną, a nad wyrwaniem z serc ludzkich Boga i Ojczyzny,

zniszczeniem życia rodzinnego, poróżnieniem wszystkich warstw społeczeństwa,—skrzętnie pracującą. „Wobec przewagi obcych, w solidarności siła i bogactwo narodu, Bóg i Ojczyzna, szczera sprawiedliwość dla wszystkich, prawda bez obłudy — oto ideały „Postępu“, które należą do najsilniejszych i najlepiej oddziałujących środków podniesienia umysłowego robotników.

Przeciętny nasz robotnik nie jest przyzwyczajony do czytania rzeczy poważniejszych i trudniejszych. Wprawia on się co najwięcej na powieściach łatwo wpadających w umysł, gdy jednak ma myśleć poważnie, sprawia mu to trudność. Dlatego z początku niechętnie czyta takie pismo, które go zmusza do myślenia.

Ale wydziały wszystkich katolickich Stowarzyszeń robotniczych starać się winny usilnie o to, aby wszyscy członkowie Stowarzyszenia abonowali i czytali swoją gazetę, bo to najlepszy środek do wyrobienia umysłowego i poznania dążeń i celów przewrotnych agitatorów, socyalistów i żydów.

Sprawę tą zrozumiały najlepiej Związki zawodowe, a uznając wspólny organ jako najpewniejszy i najlepszy czynnik do kulturalnego i oświatowego wyrobienia swoich członków, uznały zarazem abonament powszechny jako ideał swojej organizacyi.

W tych wszystkich przypadkach, gdzie członkowie Stowarzyszenia robotniczego wyjeżdżają na robotę w obce strony, Stow. robotnicze powinno uważać za największy

obowiązek, aby tym właśnie a na obczyźnie przebywającym przesyłać regularnie na koszt Stowarzyszenia swój organ, aby w ten sposób utrzymać duchowy Związek pomiędzy nimi a Stowarzyszeniem. Ale, jeżeli koniecznem jest utrzymanie związku między robotnikiem a Stowarzyszeniem, jeżeli koniecznem jest oddziaływanie pisma jako organu Stowarzyszenia na robotnika, nie mniej konieczną jest łączność i wzajemne oddziaływanie za pośrednictwem pisma, jednego Stowarzyszenia robotniczego na drugie.

Dlatego wydawnictwo pisma robotniczego powinno spoczywać w rękach Związku, do którego należą liczne Stowarzyszenia robotnicze i który za pośrednictwem zwojego organu może jednako na wszystkie Stowarzyszenia i ich członków oddziaływać, kształcić i w wierze katolickiej umacniać a bronić i odpowiednio oświecać przed tym hufcem wrogów, jaki na każdym kroku a zawsze pod innym płaszczykiem czyha i to jeżeli nie na materyalne zniszczenie robotnika, to na wyzucie go z wiary i wyrwanie z jego serca Boga, tej największej ostoi szczęścia na ziemi. A któż i co może kształcić robotnika by wkroczył na prawdziwą i słuszną politykę robotniczą? Kto i co może słuszne w tym kierunku życzenia i żądania robotnika podać do publicznej wiadomości? A czy odczyty i wykłady, na których nie zawsze może robotnik się znaleść, mogą zastąpić pismo, które nie raz ale kilka razy może być przeczytanem i to wtenczas, kiedy się znajdzie wolny ku temu czas?

Pismo robotnicze takie, jakim jest w Krakowie wychodzący „Postęp“, ten pośrednik między robotnikiem a społeczeństwem, to wyraz bolów i życzeń klas pracujących, to obrońca robotnika i jak najlepszy agitator, pracujący na wszystkie strony i odległości i w każdej godzinie i porze przypominający społeczeństwu istnienie klas pracujących, na których barkach spoczywa ogólny dobrobyt, i przyszłość Narodu. A w chwili akcyi politycznej, w chwili wyborów czy to do gminy, sejmu, czy parlamentu, pismo robotnicze jest wyrazem życzeń i dążeń szerokich warstw ludu roboczego i jako takie nie może ale musi zaważyć na szali całej akcyi politycznej.

Korespondencye umieszczane w piśmie robotniczem z posiedzeń wydziałów poszczególnych Stowarzyszeń robotniczych i opisy ich działalności, ich rozwoju i pracy społecznej tudzież potrzeb miejscowych, dyskusya rzeczowo prowadzona nad wieloma zagadnieniami z życia codziennego, to nieoceniony materyał do pracy Związku i świadomości o wszystkich potrzebach poszczególnych Stowarzyszeń robotniczych, których nie może na równi zastąpić nawet corocznie przez Związek urządzany

Zjazd delegatów

wszystkich katolickich Stowarzyszeń robotniczych a na którym na każdych 50 członków katolickiego Stowarzyszenia robotniczego wysyła Stowarzyszenie jednego a przez Walne zgromadzenie wybranego przedstawiciela czyli

delegata, który przedstawia życzenia, żądania i spostrzeżenia lub uwagi swojego Stowarzyszenia i wspólnie z delegatami innych Stowarzyszeń radzi i zastanawia się nad tem, co dla rozwoju i potrzeb miejscowych lub ogólnych jest koniecznem. Naradom takim delegatów Stowarzyszeń robotniczych przewodniczy Prezes Związku Stowarzyseń robotniczych a powzięte na zjeździe uchwały, przygotowuje na

Walne Zgromadzenie Związku,

które stanowią Prezesi wszystkich do Związku należących katolickich Stowarzyszeń robotników. Tutaj zostają załatwione przez uchwałę delegatów Stowarzyszeń do przedstawienia Walnemu Zgromadzeniu zatwierdzone wnioski i to na podstawie większości głosów obecnych członków.

Walne Zgromadzenie jako najwyższa instancya Związku, wybiera z pośród członków Zarząd z prezesem, dwóch wiceprezesów, sekretarza i sześciu członków, którzy kierują sprawami związku i zajmują się spełnieniem celów i zadań Związku.

W ten sposób obmyślana organizacya — to ideał organizacyi robotników i potęga, z którą liczyć się musi całe społeczeństwo, bo ona obejmuje miliony ludu pracującego, miliony na których barkach spoczywa nie tylko dobrobyt jednostek ale całego narodu, miliony co nie tylko mają ale i mieć muszą przez organizacyę prawo zaważenia na szali wszystkich wypadków dziejowych i postanowień ustawodawczych. To też pod-

parcie takiej katolickiej organizacyi i szczere zajęcie się nią jest obowiązkiem całego społeczeństwa, organizacya ta bowiem obejmując, uświadamiając i oświecając miljony, tworzy tak potężną a nieprzedajną armię, że nie odważą się jej w oczy spojrzeć ani przez żydów nagromadzone kapitały ani hufiec socyalistyczno-żydowski, co walcząc nad wtrąceniem ludu w nędzę i rozpacz, przygotowuje się na zniszczenie kościoła i wszystkich urządzeń społecznych. Kościół katolicki jest „niezwyciężoną opoką“ a skoro nie „przemogło“ go piekło, nie zniszczą go socyliści i żydzi, ale zniszczyć mogą dobrobyt całych narodów — nie tyle więc duchowieństwo ile całe społeczeństwo i wszyscy którzy nie należą do czerwonej płachty lub pejsatych ich towarzyszy, powinni przystąpić do wspólnej pracy nad uświadomieniem przez organizacyę tych miljonów, dla których dotąd obojętnością tak bardzo zawinili, że w sercach ich wzbudził się ten żal, co zamyka oczy na pracę jednostek i nie dowierza coraz więcej tym, których do niedawna jeszcze ubóstwiał. Raz wreszcie zerwać potrzeba z martwotą i narzuconą opieką a licząc na własne siły, w Imię Boga brać się do pracy.

„POSTĘP“

katolickie pismo tygodniowe,
organ Związku katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie,
wychodzi co niedzielę.

Jest pismem niezależnem, broniącem otwarcie, śmiało, interesów ludu, robotników, rzemieślników i wszystkich warstw pracujących, tak strasznie bałamuconych dzisiaj przez wrogą Narodowi partyę socyalistyczną, z żydostwem w wyzysku ludu polskiego ściśle złączoną a nad wyrwaniem z serc ludzkich Boga i Ojczyzny, zniszczeniem życia rodzinnego, poróżnieniem wszystkich warstw społeczeństwa, — skrzętnie pracującą.

Hasłem „Postępu“ jest: „**Wobec przewagi obcych, w solidarności siła i bogactwo Narodu**“, Bóg i Ojczyzna, szczera sprawiedliwość dla wszystkich, prawda bez obłudy — oto ideały „Postępu“, które „Postęp“ pragnie wszczepić w zwątlone członki społeczeństwa polskiego.

Prenumerata roczna wynosi 3 kor., półroczna 1·50 kor., kwartalna 80 hal.

Prenumeratę najlepiej nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Postępu“, Kraków, plac Maryacki L. 2.